

Piotr Liszka

Pośredniczka w Duchu Świętym

Salvatoris Mater 4/3, 130-160

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pośrednictwo jednoczy osoby, które są od siebie oddzielone ontycznie lub są zwaśnione. Jedynym pośrednikiem jednoczącym Boga z ludźmi w sensie ścisłym jest Jezus Chrystus: Bóg-Człowiek. Przedmiotem sporów teologicznych dotyczących Maryi jako pośredniczki jest traktowanie Jej jako osoby pośredniczącej w dziele uświęcania ludzkości, a zwłaszcza czynienie z Niej źródła wszelkich łask. Zupełnie oczywista jest pośrednicząca rola Maryi w tajemnicy Wcielenia, w pojawieniu się Chrystusa jako Człowieka. Nie sprawia też większych kłopotów wyjaśnienie modlitewnego wstawiennictwa Maryi do Trzech Osób Bożych. Teologowie nie potrafią sobie natomiast poradzić z zagadnieniem roli Maryi w przekazywaniu łask. Okazuje się, że trudności teologiczne mogą być przewyżczone, metodologicznie poprzez wyjaśnienie terminologii, a merytorycznie poprzez wykorzystanie osiągnięć pneumatologii.

1. Rozumienie terminu *pośrednictwo*

Piotr Liszka CMF

Pośredniczka w Duchu Świętym

SALVATORIS MATER
4(2002) nr 3, 130-160

Słowo *pośrednictwo* zawiera w sobie dwa istotne elementy. Informuje ono o tym, że ktoś lub coś łączy, jednoczy osoby lub rzeczy, ale informuje też, że ten ktoś (lub coś) znajduje się w środku. Dlatego refleksje na temat sposobu jed-

noczenia powinny być poprzedzone ustaleniem tego, co rozumiemy, mówiąc *w środku*. Na ogół termin ten rozumiany jest w ten sposób, że osoba, o której mówimy, znajduje się w środku drogi, między tymi, których jednoczy. W tej wersji nie sposób obronić tezy o pośrednictwie Maryi. Czy znajduje się Ona między ludźmi a Chrystusem, czy raczej między ludźmi a Bogiem Ojcem? W obu przypadkach trzeba pamiętać, że w tym sensie jedynym pośrednikiem jest Chrystus. Tylko On, w swojej Osobie, jest mostem rozpostartym pomiędzy człowieczeństwem i Boskością. Maryja natomiast może nosić miano pośredniczki w innym sensie, utworzonym przez inne rozumienie terminu *w środku*. Maryja nie jest pomostem pomiędzy ludzkością a Boskością, nie znajduje się więc w środku drogi od ludzi do Boga Ojca.

Maryja znajduje się *w środku* tajemnicy Chrystusa i *w środku* tajemnicy Kościoła. Nie wystarcza tu znane rozróżnienie na mariologię chrystopatrystyczną („przedsoborową”) i eklezjotypiczną („poso-

borową”). W obu przypadkach teolog staje wobec tego samego problemu. W jednym i drugim przypadku Maryja znajduje się bowiem wewnątrz jakiegoś jednego Misterium, wewnątrz jakiejś jednej zasady pośredniczącej, a nie pośrodku nich. Mariologia chrystotypiczna czyni błąd, umieszczając postać Maryi w przestrzeni między ludźmi a Chrystusem. Pojawia się w tej sytuacji powiedzenie *per Mariam ad Jesum* (przez Maryję do Jezusa). Gdy tkwimy w starym sposobie pojmowania osoby jako odrębnej jednostki, gdy podkreślamy w osobie to, co jest intymne, nieprzekazywalne, to niewiele też daje powiedzenie *per Jesum ad Mariam* (przez Jezusa do Maryi). Konieczne trzeba podjąć dorobek współczesnego personalizmu teologicznego, który w osobie podkreśla otwartość, relację z innymi, a wtedy Maryja jest ściśle powiązana z Misterium Chrystusa, zresztą jak wszyscy inni ludzie, jak cały Kościół. Również mariologia eklezjotypiczna może być błędna, gdy umieszcza postać Maryi ponad Kościołem, a nie w Kościele. W sumie jest Ona w Kościele i w tajemnicy Chrystusa. Przydatne, a nawet konieczne jest ujmowanie Kościoła jako Ciała (Mistycznego) Chrystusa, czyli Ludu Bożego ściśle zespolonego z Jezusem Chrystusem.

Każdy człowiek włączony w Kościół staje się pośrednikiem zbawienia. Soborowa konstytucja *Lumen gentium* wyraźnie stwierdza, że członkowie Ludu Bożego powołani są do wzajemnego udzielania sobie dóbr i również do poszczególnych Kościołów odnoszą się słowa Apostoła: „Jak każdy otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu na wzór dobrych szafarzy rozlicznej łaski Bożej” (1 P 4, 10)¹. W mocy Ducha Chrystus aktualizuje misterium paschalne i komunikuje się ludziom za pośrednictwem znaków sakramentalnych (= ekonomia sakramentalna), czyli przez liturgię Kościoła, aż do „przyjścia Pana” (1 Kor 11, 26)². Duch Święty aktualizuje zbawcze dzieło Chrystusa mocą ożywiającą przede wszystkim poprzez sakramenty. Sakramenty jako eklezjalne znaki zbawcze są przedmiotem działania Ducha, który jest zasadą życiową i duszą Kościoła. Chrystus Zmartwychwstały nie komunikuje się bezpośrednio, lecz za pośrednictwem Ducha Świętego³. Chrystus jednoczy ludzi z Bogiem Ojcem w Kościele za pośrednictwem Trzeciej Osoby Boskiej, Ducha Świętego, który w płaszczyźnie refleksji teologicznej łączy mariologię eklezjotypiczną z chrystotypiczną.

¹ LG 13.

² R. GONZÁLES, *El Espíritu Santo en la economía sacramental de la Iglesia (Referencia especial a los sacramentos)*, „Revista Española de Teología” 59(1999) 59.

³ J. PUJANA, *El Espíritu en la primera carta de San Juan*, „Estudios Trinitarios” 3(1974) 369.

W świetle biblijnej idei Kościół jest w Chrystusie, jest Jego „Ciałem”, którego On jest Głową. Wskutek tego mariologia chrystotypiczna harmonizuje z eklezjotypiczną, a Maryja jest w środku Kościoła i w środku Chrystusa. Jeżeli Maryja jest pośredniczką w Chrystusie i pośredniczką w Kościele, to zmienia się sens pośrednictwa. Nie oznacza ono czegoś dodatkowego, konkurującego z jedynym pośrednictwem Chrystusa i wymagającego karkołomnych uzasadnień. Oznacza ono coś, co jest wewnątrz, co jest integralną częścią jedynego pośrednictwa Chrystusa, a nie czymś na zewnątrz. Czy wobec tego ma sens mówienie o pośrednictwie Maryi? Tak, tego rodzaju refleksja jest pożyteczna, a nawet konieczna dla pełnego zrozumienia personalnych relacji obejmujących Trójcę Świętą i ludzkość, w szczególności sposób pozwala pogłębić tajemnicę Ducha Świętego. Okazuje się bowiem, że Maryja może być „w Chrystusie” i „w Kościele”, oraz może spełniać rolę jednoczącą tylko „w Duchu Świętym”.

2. Trynitarne źródło pośrednictwa

Ojciec jako Osoba wychodzi poza siebie, transcenduje siebie personalnie. Na przedłużeniu tego aktu, a właściwie wewnątrz niego znajduje się akt stwórczy, który nie jest konieczny, ale jeżeli już jest, to jest w Bogu, a nie poza Nim. Poprzez ten akt Bóg transcenduje również poza swoją Boskość, „wykracza poza” swoją naturę. Oznacza to, że Ojciec wykracza już nie tylko poza swoją Osobę (w akcie wewnątrztrynitarzym nie wykracza poza naturę Boską), lecz „wychodzi” również poza Boskość, sprawia istnienie czegoś poza Bogiem. Stwarzanie jest tchnieniem życia, wylewaniem życia. Ojciec czyni to bezpośrednio. Nie istnieje nic pomiędzy Bogiem a stworzeniami. Czyni to przez Ducha, który nie jest pomiędzy Nim a stworzeniami, lecz który jako Pośrednik, sam też jest Bogiem – Bożą Osobą. Świat zostaje stworzony przez Ducha Świętego, a ostatecznie przez całą Trójcę. W akcie stwórczym Duch Święty jest Tym, poprzez którego Ojciec „wylewa” życie. Duch jest owym *wylewanym* życiem. Ojciec jest *wylewającym*⁴. Jakże zatem blisko jesteśmy od podstawowego znaczenia słowa *ekporeusis*.

Trzecia Osoba Boska jest Tym, który jednoczy: Ojca z Synem, ludzi z Bogiem Trójjedynym, ludzi między sobą. Pośrednictwo Jezusa nie

⁴ Por. *Pełna jest ziemia Twego Ducha. Oficjalny dokument Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000* (Biblioteka Trzeciego Tysiąclecia), tł. J.D. Szczurek, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1997, 33.

wprowadza instancji pośredniej między Bogiem i światem, a tym samym ograniczenia bezpośredniości między Bogiem a nami. Nie ma bowiem większej bezpośredniości niż ta, która istnieje między Ojcem i Synem. Syn jest Pośrednikiem po prostu jako bezpośrednio związany z Ojcem. Osoba Pośrednika nie znajduje się pomiędzy Bogiem i ludźmi, lecz wewnątrz Boga Trójjedynego⁵. Nie ma więc innego „punktu”, istotnego odniesienia dla teologii oprócz samego Ducha Świętego. Jest On Tym, który jednoczy i objawia, sam pozostając w cieniu. Duch Święty jest światłem objawiającym Ojca i Syna, ale nie samego siebie. Sam pozostaje w ukryciu. Czy można dojść do poznania Tego, którego zadaniem jest bycie dojściem do Ojca i Syna? Trzeba rozróżnić to, co daje dostęp do rzeczy (rzeczywistość transcendentna) oraz rzecz samą. W praktyce teologicznej oznacza to nieustanne wzajemne wspomaganie się chrystologii i pneumatologii. Istnieje w związku z tym niebezpieczeństwo utraty ich autonomii, rozmycie obu tych dziedzin, a wreszcie rozmycie wszelkich zagadnień w nich zawartych. *Chrystologie, w których pośrednictwo Ducha jest nieobecne lub nie jest należycie doceniane, mogą być tylko i wyłącznie złe*⁶.

Duch Święty, którego poznajemy w objawieniu Nowego Przymierza, działa od początku jako Stwórca w dziejach świata, a szczególnie w Pierwszym Przymierzu jako Duch Boga Jahwe⁷. Poprzez stwórcze i zbawcze tchnienie Jahwe, coraz wspanialsze staje się pole semantyczne słowa *Duch*, aż wreszcie osiągnie ono taką treść, która odpowiada odrębnej od Jahwe Bożej Osobie⁸. Duch Boga, który działa u początków bytu nie ma jeszcze wyraźnych rysów personalnych⁹. Nie ma jeszcze mowy o tchnieniu, które jest odrębną osobą. Słowo to jednak niesie w sobie potężną treść, oznacza przekazywanie życia Bożego¹⁰. Tchnienie zawsze było kojarzone z życiem¹¹. Stąd Duch Święty jest życiem Ojca, a Ojciec w Nim objawia się jako źródło życia. W szczegól-

⁵ W. BREUNING, *Nauka o Bogu (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, 2)* red. W. BEINERT, Wyd. „M”, Kraków 1999, 40.

⁶ J.Y. LACOSTE, *O teologię Ducha*, w: *Duch Odnowiciel (Kolekcja Communio, 12)*, Pallotinum, Poznań 1998, 27.

⁷ Por. Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego. Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie (Ap 22, 1)*, t. 3, tł. L. Rutowska, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1996, 41.

⁸ Por. A. JANKOWSKI OSB, *Duch Święty w Nowym Testamencie. Zarys pneumatologii NT*, Wyd. OO. Benedyktynów, Kraków-Tyniec 1998³, 45.

⁹ Por. Y. CONGAR, *Wierzę...*, t. 3, 50.

¹⁰ Zob. JAN PAWEŁ II, *Dominum et vivificantem. Encyklika o Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* (18 V 1986), Wyd. Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1994, 126.

¹¹ Zob. A. JANKOWSKI OSB, *Duch Święty...*, 16.

ności Ojciec, jako Pierwsza Osoba Trójcy Świętej jest absolutnym źródłem ojcostwa i macierzyństwa (rodzicielstwa). Pierwsza Osoba jest nie tylko Ojcem, ale i Matką (choć nie w ludzkim, ograniczonym sensie). Duch jest pośrednikiem zarówno w unii hipostatycznej, w zrodzeniu Syna Bożego w ludzkiej naturze, jak też w rodzeniu przybranych dzieci Bożych. *Semen divinum*, udzielające się stworzeniom dzięki działaniu Ducha Świętego, jest duchowe, żywotne i ożywiające, jest nośnikiem pomnażania dzieci Bożych. Duch Święty spełnia aktywną i pośredniczącą rolę w tych dwóch rodzajach rodzenia: unii hipostatycznej i przybranych dzieci Bożych. Tak więc Duch jest sprawczą zasadą jedności, najbardziej wewnętrznej wspólnoty między przybranym stworzeniem a naturalnym Synem Bożym, oraz wspólnoty z Synem Bożym i Jego Ojcem, który jest również naszym Ojcem.

Wydarzenie wcielenia oznacza wylanie się Ducha Świętego w nowo stworzone człowieczeństwo Chrystusa i spoczywanie w Nim. Dotyczy to nie tylko duszy, lecz również ciała Jezusa, całego człowieczeństwa Chrystusa. W dniu zmartwychwstania dokonało się nowe wylanie Ducha Świętego na Jezusa Chrystusa, które z jednej strony było kulminacją wcielenia, a z drugiej strony rozpoczynało już nowy etap wylewania się Ducha, jako posyłanego przez zmartwychwstałego Jezusa. To nowe wylanie zostało przedłużone na wspólnotę uczniów w Dniu Pięćdziesiątnicy. Było ono obfite i pełne, tak jak wylanie się Ducha na Jezusa. Od tej pory trwa nieustanne wylanie się Ducha Świętego na ludzkość, trwa wylanie się strumienia trynitarnego. Duch Święty prowadzi ludzi, poprzez pośrednictwo Syna, do spotkania z Ojcem, źródłem wszelkiego istnienia¹².

Wylanie Ducha na Apostołów zespoliło ich ze zmartwychwstałym Chrystusem, a przez Jego pośrednictwo z pierwszą Osobą Trójcy Świętej – Ojcem¹³, dokonało się zrodzenie, a jednocześnie „ugłowienie” Kościoła – Ciała Chrystusowego¹⁴. W Dniu Pięćdziesiątnicy nastąpiło wylanie Ducha nie tylko na Apostołów, lecz na wszystkich uczestników uwielbienia, wśród których jest ukazana Maryja¹⁵. Rozpoczęło się wtedy wylanie Ducha na całą ludzkość¹⁶. Wylanie

¹² Por. G. MARCHESI, *La cristologia trinitaria di Hans Urs von Balthasar* (Biblioteca di teologia contemporanea, 94), Queriniana, Brescia 1997, 166.

¹³ Por. A. JANKOWSKI OSB, *Duch Święty...*, 26.

¹⁴ Por. A. BARRACHINA CARBONELL, *La espiritualidad trinitaria de Ruperto de Deutz* (Series Académica, 7), Ed. Facultad de Teología San Vicente Ferrer, Valencia 1983, 380.

¹⁵ Por. A. MEIS SANTIAGO, *La confesión de fe en el Espíritu santo en el siglo II*, „Estudios Trinitarios” 3(1980) 444.

¹⁶ Por. C. GRANADO, *El Espíritu Santo en la teología patristica*, Ediciones Siguema, Salamanca 1987, 39.

Ducha Świętego jest powszechne¹⁷, dotyczy również pogan¹⁸. Duch Święty wylewa się na wszystkich i pozwala rozdawać się hojnie *ad extra* przez tych, którzy Go już otrzymali, nie tylko na innych ludzi, ale na cały kosmos¹⁹. Dlatego Maryja jest pośredniczką (w Duchu Świętym) nie tylko wobec ludzkości, lecz również wobec całego kosmosu.

Duch Święty doświadczany jest przez wierzących jako Duch świętości²⁰. Wlewając się w człowieka, tchnie On zapał do modlitwy, czyli do spotkania się z Bogiem Ojcem²¹. Dzięki modlitwie kontemplacyjnej pozwala przeżyć już w doczesności pełnię Objawienia, pozwala poznać tajemnicę Trójcy Świętej, dotrzeć do Źródła wszystkiego, do kochającego nas Ojca²². W Duchu Świętym Maryja łączy ludzkość i cały kosmos z Osobą Ojca.

Duch Święty nie czyni z Maryi swej córki, czyni Ją natomiast Matką Jezusa, obdarowując Ją odpowiednią świętością. Uświęcenie wewnętrzne i uzdolnienie do dziewiczego poczęcia Jezusa trzeba traktować jako jedność, gdyż stanowią podwójne pole jednego działania Ducha Świętego²³. Poprzez swoje macierzyństwo Maryja wchodzi w szczególną relację z Bogiem Ojcem. Relacja ta dokonuje się zarówno na linii Syna, jak i na linii Ducha Świętego, a dokładniej na przedłużeniu linii wyznaczonej przez więź pomiędzy Pierwszą i Trzecią Osobą Bożą. W tym schemacie Duch Święty spełnia wobec Jezusa Chrystusa funkcję ojcowską, aczkolwiek działanie to nie ma charakteru aktu rodzenia. Duch Święty nie rodzi Chrystusa, nie rodzi Słowa i nie rodzi Jezusa, lecz sprawia, że Maryja rodzi Go bez współdziałania mężczyzny. W ten sposób rys macierzyński, a także rys ojcowski, otrzymany przez Ducha Świętego od Ojca w więzi zwanej pochodzeniem (*ekporeusis*), przelany został na Maryję²⁴. Oka-

¹⁷ Por. A. JANKOWSKI OSB, *Duch Święty...*, 38.

¹⁸ Por. TAMŻE, 50.

¹⁹ Por. R. KARWACKI, *Zamieszkiwanie Ducha Świętego w człowieku obdarowanym łaską. Implikacje pneumatologiczne teologii XIX wieku*, w: *Wokół tajemnicy Ducha Świętego. Materiały seminarium wykładowców dogmatyki* (Góra świętej Anny, 20-21.10.1998), red. P. JASKÓŁA, Opole 1998, 80. Zob. *Od Chrystomonizmu ku pneumatologicznej teologii*, „*Studia Podlaskie*” 13(1998) 1-56; M. QUELET, *Kim jest Duch Święty?*, „*Communio*” 18(1998) nr 2, 17-35.

²⁰ Por. J. BOLEWSKI SJ, *O Stworzycielu Duchu... Refleksje przyrodniczo-antropologiczne w perspektywie trynitarniej*, w: *Wokół tajemnicy Ducha Świętego...*, 9-33.

²¹ Por. M. KOWALCZYK, *Ponowne odkrycie Ducha Świętego*, „*Communio*” 18(1998) nr 2, 9.

²² Por. J. SZLAGA, *Pneumatologia biblijna – świadectwo Ducha o Sobie Samym*, w: *Ducha nie gaście. W stronę wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, red. I. DEC, Wrocław 1998, 39.

²³ Por. A. BARRACHINA CARBONELL, *Estructura sacramental...*, 534.

²⁴ Por. TAMŻE, 537.

zuje się, że schemat grecki pozwala mówić nie tylko o macierzyństwie Ojca jako ostatecznym źródle macierzyństwa Maryi (w Duchu Świętym), lecz również pozwala mówić o „ojcostwie” Maryi, które przepływa do Niej od Ojca w mocy tego samego Ducha (przy zachowaniu ostrożności, by nie sprowadzać „ojcostwa” i „macierzyństwa” Boga do ludzkich kategorii).

3. Pośrednictwo ludzkie w Duchu Świętym

Duch Święty wciela się, przenika całość bytu ludzkiego. Nie zespala się tylko z duszą, która zresztą jest „substancjalną formą człowieka” (ciała?). Specyfiką Ducha jest przenikanie ciała i duszy. Wskutek tego Duch „wcielony” wzbudza i rozwija ludzkie dzieje, jednostkowe i społeczne. Poprzez Ducha człowiek wychodzi z indywidualizmu i kolektywizmu zwierzęcego, jako osoba żyjąca w społeczeństwie. Człowiek jest bowiem kresem biologicznej ewolucji w świecie. Nosi w sobie obraz Syna i zew serca, pochodzący od Ducha Świętego²⁵.

Grzegorz z Elwiry, dostrzegając powiązanie między ukształtowaniem ciała pierwszego człowieka z dziewiczej ziemi i ciała Chrystusa z krwi i ciała dziewicy Maryi (typologia „ziemia dziewicza” – Maryja Dziewica), rozwija temat centralnej wartości soteriologicznej ciała ludzkiego. Bóg przyjął do swego światła oblicza ludzi, aby doprowadzić je do stanu, w którym będą w pełni wyrażeniem człowieka doskonałego. Poprzez ciało obfitować będzie w nas światło Ducha Świętego i dar życia wiecznego²⁶. Człowiek jest o tyle pośrednikiem, o ile uczestniczy w Chrystusie, staje się pośrednikiem coraz bardziej, aż do całkowitej dojrzałości (dorobności). Grzegorz z Elwiry opisuje etapy, które przeszedł Chrystus, i dzięki Niemu może przejść każdy człowiek. Jest to metoda najstarszej chrześcijańskiej teologii, teologii asumpcjonistycznej (przyjmowania). Pierwszą jej fazą jest wcielenie²⁷.

Według Maksyma Wyznawcy, obraz Boży usadowiony jest w *nous*, w centrum duchowym osoby i manifestuje się przede wszystkim w ludzkiej wolności, która kieruje do dobra. Napięcie między obrazem a archetypem obejmuje również cały świat, kierując go ku

²⁵ G. CHANTRAINE, *Niezwykłe dzieła Ducha Świętego*, w: *Duch Odnowiciel...*, 9.

²⁶ F. ARDANAZ, *El pensamiento. Pensamiento religioso en la época hispanoromana*, w: *Historia de la Teología Española*, t. 1: *Desde sus orígenes hasta fines del siglo XVI*, red. M. ANDRÉS MARTINEZ, Fundación Universitaria Española: Seminario Suarez, Madrid 1983, 99.

²⁷ TAMZE, 107.

Bogu. Cały świat jest pod panowaniem Boga poprzez racjonalność człowieka. Z drugiej strony cały świat nieracjonalny uczestniczy w napięciu między człowiekiem a Bogiem i współpracuje w osiągnięciu podobieństwa Bożego, pomagając ludzkiej woli podtrzymać płomień pragnienia. Ostatecznie panowanie człowieka nad stworzeniami nie oznacza ich zdominowania przez człowieka, lecz prowadzenie wszystkiego ku Bogu. Dokonuje się to poprzez personalizację całego Uniwersum²⁸.

Każdy człowiek jest więc w jakiś sposób „pośrednikiem”. Łaska usynowienia wprowadza człowieka w Boga i sprawia podobieństwo Boże. Przeciwstawia się ono podobieństwu ziemskiemu, czyli z nierozumnymi zwierzętami. Nie mogą go osiągnąć ci, którzy nie żyją według obrazu i podobieństwa, lecz są z ziemi i do niej powrócą. Poprzez grzech część nierozumna człowieka zaciemnia godność logosu ludzkiego. Trzeba więc odnowić obraz Boży, jego piękno i początkową mądrość (*kallos, aksioma*). Święci zachowują je nieknięte. Ich obraz Boży jest nieskalany. Już są antycypacją obrazu przyszłej chwały. Grzesznicy natomiast powinni pozbyć się obrazu starego Adama, ziemskiego, i przyoblec w Adama niebiańskiego, aby stać się człowiekiem nowym, stworzonym na obraz Boży w Duchu i wznieść się do niebios przez Chrystusa aż do Ojca²⁹. Dzięki cielesności każdy człowiek pośredniczy nie tylko w poświęceniu innych ludzi, lecz również w personalizacji i niebiańskiej przemianie świata materialnego: *cała osoba ludzka jest przeznaczona, by stać się w Ciele Chrystusa świątynią Ducha [...]. Człowiek, stanowiący jedność ciała i duszy, skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy*³⁰.

Mówienie o Duchu Świętym w akcie stworzenia człowieka ma głęboki sens. Nie mógł Duch Boży działać wprost na człowieka, lecz najpierw musiał go uczynić „przyzwyczajonym” do ciała, do całościowej cielesności Chrystusa. Człowieczeństwo Chrystusa jest pośrednictwem dla działania Ducha Świętego³¹. Bóg stwarza wszystko z niczego i daje moc wzrastania. To, co było stworzone z nicości, było niewielkie. Następnie, poprzez moc doskonalenia, którą Bóg dał stworzeniu, wzrastało i dochodziło do pełnego rozwoju. Bóg, poprzez swe

²⁸ P. ARGÁRATE, *El hombre creado a la imagen y semejanza de Dios en San Máximo el Confesor*, „Communio” 30(1997) nr 2-3, 211.

²⁹ TAMŻE, 218.

³⁰ KKK 364.

³¹ F. ARDANAZ, *El pensamiento...*, 70.

dobroczynne działanie, podtrzymuje i ożywia oraz napelnia całe stworzenie. Skutkiem Jego działania jest dzieło najdoskonalsze, które manifestuje i wyśpiewuje Bogu Stworzycielowi, jako Jego odbicie³².

Dzięki temu można mówić o pośrednictwie wszystkich stworzeń w realizowaniu zamysłu Boga. Jako pośrednictwo partycypacyjne, w pośrednictwie Chrystusa, jest ono wtórne, również w osobie Maryi: *Jest to prawda nieodłączna od wiary w Boga Stwórcę; Bóg działa we wszelkim działaniu swoich stworzeń. On jest pierwszą przyczyną, która działa w przyczynach wtórnych i przez nie*³³. Pośrednictwo „w” nie oznacza samodzielnego działania „pomiędzy”, lecz jest uczestnictwem. Stwierdzenie to wyjaśnia bardzo wiele, ale trzeba je jeszcze opisać, wyjaśnić sposób jego działania, wnikać w jego dynamiczną strukturę.

Tego rodzaju pośrednictwo możemy dostrzec już u aniołów: *Aniołowie są obecni od chwili stworzenia i w ciągu całej historii zbawienia, zwiastując z daleka i z bliska to zbawienie oraz służąc wypełnieniu zamysłu Bożego. Oto niektóre przykłady: zamykają raj ziemski, chronią Lota, ratują Hagar i jej dziecko, powstrzymują rękę Abrahama, pośredniczą w przekazywaniu Prawa, prowadzą lud Boży, zwiastują narodziny i powołania, towarzyszą prorokom. Wreszcie anioł Gabriel zwiastuje narodzenie Poprzednika oraz narodzenie samego Jezusa*³⁴. Aniołowie spełniają funkcję pośredniczącą, która jest z istoty funkcją Ducha Świętego. Wejście anioła Gabriela do Maryi powoduje, że staje się Ona „aniołem”, czyli staje się pośredniczką w mocy anioła Gabriela, a właściwie, w mocy Ducha Świętego. Tak jak aniołowie działają w Duchu Świętym i w Nim są pośrednikami, tak i Maryja działa w Nim, jako posłana dla spełnienia szczególnej funkcji: bycia Matką Syna Bożego. Tak oto Maryja poprzez relacje personalne z Chrystusem stała się pośredniczką w Duchu Świętym.

4. Pośrednictwo Maryi w różnych schematach pochodzenia Ducha Świętego

4.1. Model historyczno-zbawczy (uniwersalny, starożytny) pochodzenia Ducha Świętego stał się podstawą dla późniejszych modeli

³² TAMŻE, 160.

³³ KKK 308.

³⁴ TAMŻE, 332.

bardziej ontologicznych³⁵. Jeżeli o życiu Osób wewnątrz tajemnicy Boga można powiedzieć coś, jedynie wychodząc od czynów i słów Jezusa, i wszelkiego działania zbawczego dokonującego się w historii, to również refleksja nad rolą Maryi w życiu Jezusa i działanie w Niej poszczególnych Osób powinna być przydatna w refleksji nad tajemnicą Trójcy Świętej, o ile jest to refleksja teologiczna nad orędziem zbawienia, a nie dywagacja wyprowadzana z jakiegoś systemu filozoficznego. Maryja nie należy do Boskiej natury, do wnętrza Boskości, gdyż cała Jej osoba jest tylko stworzeniem. Maryja jest więc pośredniczką na tyle, na ile jest przepojona Boskością (pełnia łaski).

Powstały tuż przed Soborem Konstantynopolińskim I Symbol św. Cyryla Jerozolimskiego odnosił do Trzeciej Osoby słowa „εἰς ἐν ἄγιον πνεῦμα”, w której „ἐν” konkretyzuje, a w pewien sposób nawet personalizuje Ducha Świętego. Cyryl jest typowym przedstawicielem myślenia esencjalnego, w nurcie wyznaczonym przez Ewangelię św. Jana. Pomimo podkreślania esencjalności w Symbolu św. Cyryla Jerozolimskiego, Duch Święty jest bytem personalnym. W tym modelu trynitarnym Maryja jest ukazywana zarówno jako osoba współdziałająca z Osobami Boskimi, ale też jako przemieniana w głębi swej ludzkiej natury.

W późniejszym rozwoju myśli okazało się, że wschodni schemat pochodzenia Ducha Świętego, bardziej personalnie niż schemat zachodni przedstawił zarówno Trójcę Świętą, jak i misterium Kościoła. Odpowiednio zmieniło się spojrzenie na rolę Maryi w Kościele. Już nie jako personalne pole działania Ducha Świętego, ale jako wyjątkowa część Kościoła, wobec której można było mówić o czterech wielkich znamionach. Maryja jest jedyna, wyróżniona, wyodrębniona, jest święta, przepojona Boskością, jest Matką wszystkich, jest na czele Apostołów.

Odchodzenie od modelu historyczno-zbawczego miało swój pozytywny cel. Czynione było dla wykazania istnienia Ducha Świętego jako odrębnej Osoby, ale współistotnej z Ojcem i Synem. Synody w Toledo wprowadzały dodatkową informację o pochodzeniu Ducha Świętego również od Syna. Odtąd pojawia się też możliwość, odpowiednio do przemian dotyczących pojmowania tajemnicy pochodzenia Ducha Świętego, mówienia o Maryi w powiązaniu z Duchem Świętym, który jest Trzecią Osobą Boską, jest odrębną Osobą i jest Bogiem.

³⁵ Por. X. PIKAZA, *Dios como Espíritu y Persona. Razón humana u Misterio Trinitario* (Koinonia, 24), Secretariado Trinitario, Salamanca 1989, 92.

Okazuje się jednak, że faktycznie, choć bez uświadamiania sobie tego, relacja Maryi z Duchem Świętym jest ujmowana wyraźnie inaczej na Wschodzie niż na Zachodzie, czyli w Tradycji greckiej i w Tradycji łacińskiej, odpowiednio do przyjmowanego schematu pochodzenia Ducha Świętego. Rozumienie Maryi zależne jest od rozumienia pochodzenia Ducha Świętego. Również znaczenie Maryi dla refleksji trynitarniej zależy od przyjętego w danej Tradycji schematu pochodzeń.

4.2. Model unitarno-immanentny rozpoczyna swą refleksję od przyjęcia istnienia Boga, którego naturą jest najwyższy akt absolutnego istnienia, obejmujący w sobie Trzy Boskie Osoby. Model ten wychodzi więc od jedności najwyższej, którą tworzy Boska esencja³⁶. W modelu tym, tak jak funkcjonował on w teologii łacińskiej, o Maryi można mówić w kontekście Jej związków z Jezusem Chrystusem, który ma naturę ludzką i Boską. Maryja zostaje przemieniona łaską, napełniona Boskością, upodobniona do Boga w maksymalny sposób, jak to dla człowieka możliwe. Mariologia w tym kontekście zajmuje się takimi zagadnieniami, jak: uwolnienie od grzechu pierworodnego, napełnienie łaską, przebóstwienie. Wydaje się, że obecnie przynajmniej w jakiś sposób następuje przewyższenie etapu ucieczki teologów od ontologii w stronę czystej funkcjonalności. W tym nowym nurcie tworzony jest model całościowy, personalistyczny, w którym Maryja jest osobą zaprzyjaźnioną z Osobami Bożymi. W takim trynitarnym modelu personalistycznym wszelkie zagadnienia z mariologii mogą być na nowo odczytywane. Punktem wyjściowym mogą być słowa objawienia z Lourdes „ja jestem Niepokalane Poczucie”, które wskazują nie tylko na to, co się z Maryją stało, nie tylko na jedną z Jej właściwości, lecz charakteryzują Ją jako osobę.

W ujęciu unitarno-immanentnym Maryja ujmowana jest jako Pośredniczka między Bogiem (Boskością) a ludźmi. Przeciętny człowiek był przekonany, że nie trzeba się zastanawiać nad tym, w jaki sposób Maryja jest w łączności zarówno z poszczególnymi Osobami, jak również z Bogiem Jedynym. W tej sytuacji najpewniejszą modlitwą jest ta, która kieruje się nie ku Osobom Bożym, lecz ku Maryi. W pobożności powszechnej (ludowej, czyli odnoszącej się do Ludu Bożego jako całości) istnieją modlitwy do Jezusa (np. „Litania do imienia Jezus”), do Ducha Świętego (litania, hymny), do Boga Ojca (modlitwa „Ojciec nasz”). Niemniej, najczęściej ludzie zwracają się wprost do Bożej Matki. Osoby Boskie są bardzo oddalone (w pobieżnym rozumieniu), nieuchwytnie, nie tylko dlatego, że są Boskie, ale

³⁶ Por. TAMŻE, 93.

też dlatego, że trudno je odróżnić, zlewają się w Jedność, stają się nieokreślonym Bogiem osobowym.

Model unitarno-immanentny posiada wartość teologiczną w polemice z arianizmem. Nie ma on wartości kerygmatycznej, nie przekazuje biblijnego orędzia chrześcijańskiego i nawet jeżeli jest podejmowany w spekulacji teologicznej, musi być ujmowany w jedności z modelem historyczno-zbawczym. Po Soborze Watykańskim II nastąpiło w teologii zachodniej diametralne odwrócenie płaszczyzny badawczej. Nastąpił odwrót od zainteresowania esencją na rzecz zajmowania się prawie wyłącznie spełnianiem zbawczych funkcji przez Osoby Boskie. Jednocześnie na przełomie tysiącleci teologowie przypominają sobie o potrzebie ujęcia całościowego. Pojawiły się tym samym nowe możliwości w refleksji nad osobą Maryi, która poczęła swego Syna z Ducha Świętego, który od Ojca pochodzi.

Powyższe dwa modele jako kryterium przyjmowały podział na ekonomiczność i immanencję. Niezależnie od tego podziału można dostrzec modele klasyczne, pojawiające się w różnym czasie i miejscu w każdej epoce, konstruowane odpowiednio do panującego tam sposobu myślenia, do przyjmowanej ontologii i gnozeologii. Twórcy tych modeli zwracają uwagę na realne istnienie, na personalną lub społeczną funkcjonalność oraz na aspekt poznawczy.

4.3. Model Pseudo-Dionizego Aeropagity posiada charakter apofatyczny³⁷. Nie zaprzecza realnemu istnieniu Osób. Traktuje Je jednak jako wielkie Misterium, o którym niczego nie można powiedzieć. Nawet Objawienie dotyczy tylko sposobu Ich działania, ale nie informuje o Ich charakterystyce bytowej. Sytuuje Tróję w kręgu ciszy, w środowisku czystego milczenia. Pełnia trynitarna zamyka się całkowicie w sobie samej. Tak więc model ten dostrzega w Bogu tylko jakiś triadyzm sakralny, ale nie ma w nim Trójcy chrześcijańskiej.

Maryja dostrzegana jest w tym ujęciu w podwójnej perspektywie – albo jest całkowicie zanurzona w ludzką historię i można mówić o Jej relacji z działaniami trynitarnymi, nie zaś z Osobami. Skoro ukrywają się One w kręgu Boskiej ciszy, również relacja z Nimi nie może być w żaden sposób wypowiedziana. Albo spełnia Maryja rolę Pośredniczki pomiędzy całkowicie ukrytym Bogiem a ludźmi na tym świecie. Model Pseudo-Dionizego wymaga istnienia pośrednictwa pomiędzy Bogiem a ludźmi. Spełniają je hierarchie anielskie, może tę rolę spełniać Maryja, uświęcona już u początku swego życia i obdarzona pełnią chwały po wniebowzięciu, jakby ponad miarę ludzką.

³⁷ Por. TAMŻE, 98.

4.4. W modelu Grzegorza Palamasa Bóg w sobie jest całkowicie apofatyczny, jako jedność trynitarna (albo Trójca unitarna), całkowicie odseparowany od świata³⁸. Procesy wewnętrzne zamykają się w sobie, bez jakiegokolwiek uzewnętrzniania się w zbawczej ekonomii. Stąd konieczność elementu medialnego, którym są „energie Boże”. Model ten znajduje się na linii wpływów modelu Pseudo-Dionizego Aeropagity. Słowo „energia” we wcześniejszej tradycji greckiej odnosiło się do Ducha Świętego, jako trynitarnego kulminacji, otwartego wskutek tego stwórczo na świat. W modelu Palamasa Duch traci swój charakter wewnętrznytrynitarny i przekształca się w ekspresję „zbawczej obecności Boga” w świecie. Tak więc teolog może mówić tylko o energiach, natomiast istota Boga jest dla człowieka całkowicie niedostępna.

Palamas przyjmuje za Dionizym, że Osoby Boskie są ukryte w chmurze Tajemnicy, w czystej ciszy. Dlatego zbawcze działanie nie jest realizowane przez Nie, lecz przez „energie”. Historia nie jest miejscem obecności trynitarnego, lecz przestrzenią-czasem-wspólnotą ludzką, w której promieniuje trojaka obecność (energie) Boga (Trójcy), który sam w sobie jest całkowicie niepoznawalny.

Model Palamasa nadaje się do interpretacji zagadnień maryjnych. Ten sposób myślenia trynitarnego odpowiada myśli mariologicznej zawartej w prawosławnych ikonach. W zasadzie niczego nie można powiedzieć o kształcie relacji Maryi z Boską naturą, z istotą Boga ukrytą w obłoku Misterium. Relacje Maryi z Osobami Bożymi działającymi w historii są oczywiste. W modelu Palamasa rdzeń mariologii dotyczy relacji z Boskimi energiami niestworzonymi. Duch Święty oceniający Maryję w wydarzeniu wcielenia interpretowany jest jako Boska energia, która wypełnia Jej osobę. Jej współdziałanie z Trzecią Osobą Boską łatwo określić jako synergizm. Dzięki temu współdziałaniu staje się Ona Matką Słowa. Macierzyństwo, określające Jej właściwości personalne, uczynione jest mocą Drugiej Osoby Boskiej. Wskutek tego Maryja staje się obrazem, ikoną Ojca, odbłaskiem pierwszej Osoby (energii niestworzonej).

Ikony Maryjne przeświecone są obecnością Ducha Świętego. Kto patrzy na Bożą Matkę, ten dostrzega działanie Ducha. W Maryi można dostrzec pełne, typowe dla ikony, połączenie doczesności z wiecznością. Maryja wciąga modlącego się człowieka w głąb wieczności. Nie dokonuje się to poprzez wysiłek intelektualny za pomocą odpowiednich pojęć, lecz w Duchu Świętym, który tchnie

³⁸ Por. TAMŻE, 104.

w dziejach ludzkości, porywa w Siebie, niesie ku Ojcu. Maryja wprowadza człowieka modlącego się przed ikoną w Ducha Świętego, a Ten prowadzi go przed oblicze Ojca.

4.5. Model antropologiczny. Został utworzony przez św. Augustyna i rozwinięty przez św. Tomasza z Akwinu. Zwany jest też modelem psychologicznym³⁹. Św. Augustyn uznaje esencję (*ousia*) Bożą jako podstawę dla realizacji indywidualnego człowieka w jego pełni.

4.5.1. *Mens-noticia-amor*⁴⁰. Jest to najbardziej modalistyczny z wszystkich schematów św. Augustyna.

Maryja w świetle tego modelu może być traktowana jako odbicie Boskiej myśli, pamięci i miłości. Jej zgoda na wcielenie oznacza przyjęcie Boskiej myśli, czyli zbawczego planu, który znajduje się w łonie Ojca. Jako Matka Słowa staje się Jego obrazem, zachowując w sercu wspomnienia całej Jego doczesnej historii. W swoim macierzyństwie wobec Jezusa, a następnie wobec wszystkich ludzi objawia miłość, którą została obdarowana przez Ducha Świętego.

4.5.2. *Memoria-intellectus-voluntas*⁴¹. Interpretowany jest dwojako:

A) Interpretacja statyczna, w której akcentowana jest jedność Boskiej esencji jako wszystko obejmującej myśli. Wewnątrz niej sytuują się pamięć, rozumienie i wola. Esencja Boska zna siebie i siebie miłuje. Taką interpretację przyjął św. Anzelm.

Więź Maryi z Trójcą Świętą może się dokonywać tylko w mistycznej głębi jako tajemnicze związanie esencji ludzkiej z Boskością. Maryja, jako pobożna niewiasta izraelska pielęgnuje pamięć o Bogu, słucha Go i wypełnia Jego wolę.

B) Interpretacja dynamiczna, zbliżona bardzo do modelu greckiego. Początkiem nie jest esencja, lecz Osoba Ojca. Syn i Duch Święty wyrażają, rozwijają i ratyfikują źródłowy byt Boga Ojca. Esencja nie jest na początku, lecz na końcu, jako sens obejmujący cały Boży proces.

Maryja pielęgnuje relację z Bogiem Izraela, którego dostrzega jako Ojca. Wchodzi w obszar relacji Jezusa Chrystusa wobec Boga Ojca kształtowanych w ziemskim życiu Jezusa. Jako osoba Maryja jest tworzona w mocy Ducha Świętego aż do osiągnięcia personalnej pełni we wniebowzięciu.

³⁹ Por. TAMŻE, 104

⁴⁰ Por. TAMŻE, 107.

⁴¹ Por. TAMŻE, 108.

Oba te modele typu antropologicznego nazywają Osobami „momenty” wewnętrznej realizacji Boskiej substancji. W Trójcy ekonomicznej Jezus jawi się wyraźnie jako Osoba. Jednak w Trójcy immanentnej ten sam Jezus, Syn Boży, wydaje się zatracać swój charakter Osoby i przemienia się w „moment” wewnątrzboskiej realizacji. Takie ujęcie św. Augustyna nie jest jakimś rodzajem modalizmu, lecz świadczy o jego odczuciu niepojętości Misterium Boga. Widać tutaj odczucie bezradności człowieka wobec tajemnicy Bożej Trójcy, co wyraża jeszcze bardziej sugestywnie następny, trzeci model św. Augustyna.

4.5.3. *Amans-amatum-amor*⁴². Jeżeli poprzedniemu modelowi można zarzucić redukowanie Osób do odrębnych warstw Boskości: pamięć, poznanie, wola (Ojciec pozbawiony woli a Duch Święty pozbawiony pamięci?), to obecny model konstruowany jest wokół jednej tylko kategorii: miłości. Trzej wyraźnie są już określani jako indywidua, Osoby indywidualne, Trzej „Ktoś”. Model ten, powstały poprzez analogię do miłości ludzkiej, ma swoje ograniczenia. Trzej bowiem nie są indywidualnościami analogicznymi do indywidualności ludzkich, lecz wykraczają poza ludzkie schematy. Augustyn zdawał sobie sprawę z ułomności tego modelu.

W świetle tego ujęcia postać Maryi jawi się jako Osoba ludzka przepełniona miłością. Cechy charakterystyczne nie są tu uwypuklone. Na szczyty wyniesione jest natomiast to, co stanowi o istocie osoby – Boskiej i ludzkiej, co jest rdzeniem, a jednocześnie otwiera na innych.

4.6. Model wspólnotowy, którego autorem jest Ryszard od św. Wiktora⁴³. Zakotwiczony jest w samym Nowym Testamencie, utrzymywany w Tradycji Ojców zachodnich i wschodnich. Rozwinięty przez Ryszarda od św. Wiktora w wieku XII. Trójca jest tu ujmowana w schemacie definitywnego spotkania, jako totalne oddawanie się wzajemne Osób. Duch Święty nie tylko jednoczy Ojca i Syna, lecz jest owocem Ich Miłości. Jest on „condilectus”, współumiłowany.

Model ten jest bardzo dobry dla interpretowania osoby Maryi. W modelach trynitarnych traktujących Trzecią Osobę Boską jako Kogoś między Ojcem i Synem, Maryja w mocy Ducha Świętego staje się służebnicą Pańską, poprzez którą rodzi się Jezus. W jakiś sposób łączy Ojca z Jezusem, Synem Bożym. W tym modelu Trzecia Osoba Boska jest „na zewnątrz” Dwóch pierwszych Osób. Maryja jest ukazana jako owoc Ich Miłości. Ukazana jest nie tyle jako służebnica,

⁴² Por. TAMŻE, 109.

⁴³ Por. TAMŻE, 112-118.

lecz jako przyjmująca Dar – świętość, pełnię osobowego rozwoju. Duch Święty jako owoc Miłości Dwóch, czyli Ich Dar, przekazany Maryi staje się Pośrednikiem, Darem, który przekazuje Jej Miłość Ojca i Syna. Osoba Maryi włączona zostaje w obręb Bożej Miłości, w obieg życia Trzech Osób Bożych.

4.7. Model racjonalny (Duch Absolutny)⁴⁴. Na podłożu racjonalistycznych prób tworzenia modelu trynitarnego przez Orygenesę powstał system Hegła. Jest on swoistą syntezą schematu zachodniego i wschodniego. Ukazuje on rozwój bytu według linii Ojców greckich⁴⁵. Rozwijanie się Boskości rozpoczyna się od jednego Podmiotu, który jest odpowiednikiem Osoby Ojca, a kończy się na Duchu Świętym. Hegel kreśli najpierw schemat dualistyczny pomiędzy Ojcem i Synem, a następnie doprowadza do momentu, w którym schemat ten zostaje przewyższony poprzez Ducha Świętego.

W świetle Biblii i wiary chrześcijańskiej heglizm trzeba uznać za odejście od personalizmu i przejście na pozycje panteizujące.

W modelu Hegła Maryja jest sprowadzana jedynie do wymiaru historycznego, bez koneksji z Boskością, z duchem absolutnym. Wprowadzona bowiem do systemu byłaby czwartą postacią Boskości, czego Hegel w żadnym wypadku nie mógł dopuścić. W jego systemie rozwoju idei dla Maryi nie było miejsca. Miejsce to istnieje i to bardzo konkretnie jedynie wtedy, jeżeli schemat heglowski sprowadzimy z wymiaru religijnego do wymiaru refleksji filozoficznej nad dziejami ludzkimi, w których Hegel próbował dostrzec prawidłowość, jakiś logiczny schemat rozwoju. Wtedy Maryja, podobnie jak Jezus są traktowani tylko jako ludzie i nie ma sensu zastanawianie się nad Ich relacją z Boskością.

5. Pośrednictwo Maryi w świetle pneumatologii XX wieku

5.1. Miłość źródłem i przedmiotem pośrednictwa Maryi w nauczaniu Jana Pawła II

Na podstawie wypowiedzi Papieża można wywnioskować, że nieobce jest mu myślenie w kategoriach schematu wschodniego. Pomijając całokształt nurtu wschodniego, zwracamy uwagę na mówienie o bezpośrednim związku Maryi z Ojcem. Jan Paweł II stwier-

⁴⁴ Por. TAMŻE, 118.

⁴⁵ Por. TAMŻE, 123.

dzając, że *dziewicze macierzyństwo Bogarodzicy jest odbiciem Przedwiecznego Ojcostwa Boga*⁴⁶, sytuuje się w nurcie reprezentowanym m.in. przez włoskiego teologa Brunona Fortego, który wyraźnie kształtował swą trynitologię w duchu schematu wschodniego. Nurt ten przewija się w tradycji zachodniej przez wszystkie wieki. W średniowieczu sławnym reprezentantem tego nurtu był teolog benedyktyński Rupert z Deutz. Nic dziwnego, że Ojciec Święty docenił jego mariologię, wyraźnie ukształtowaną w atmosferze wschodniego schematu pochodzenia Ducha Świętego⁴⁷.

Z wypowiedzi Jana Pawła II można się dowiedzieć, na czym polega podobieństwo między Duchem Świętym a Maryją. Ich charakterystyczną właściwością jest miłość. Słowo *Miłość* określa istotę relacji zachodzącej między Maryją a Duchem Świętym⁴⁸. Relacja ta jest tak silna, że istnieje między Nimi głęboka jedność⁴⁹. Tak więc miłość jest cechą, która wyodrębnia osobę, a jednocześnie silnie łączy z inną osobą. Jak się to dzieje wyjaśnia trynitologia. Relacje w Trójcy Świętej są tożsame z Osobami Bożymi, a Duch Święty jest uosobioną Miłością. Tak więc relacja między Duchem Świętym a Maryją nie znajduje się „pomiędzy” nimi, lecz stanowi ją Osoba Ducha Świętego, który jest Miłością. Zachodzi tu podobieństwo do fundamentalnego misterium stworzenia. Więzią jednoczącą Boga z stworzeniami jest sam Bóg.

5.2. Maryja pośredniczką jako Niepokalane Poczęcie, według św. Maksymiliana Kolbego

Przykładem prób wyjaśnienia tajemnicy Trójcy Świętej poprzez dostrzeganie pneumatologicznego wymiaru mariologii są pisma maryjne św. Maksymiliana Kolbego. Pierwszym jego zamiarem było wyjaśnienie tajemnicy niepokalanego poczęcia. W tym właśnie celu

⁴⁶ JAN PAWEŁ II, *Wołamy o nową moc powszechnego braterstwa* (1.01.1984), „L'Osservatore Romano” 5(1984) nr 1-2, 1; za: W SIŹWAK, *Maryja a Trójca Święta w misterium Wcielenia według Jana Pawła II*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 281.

⁴⁷ Por. JAN PAWEŁ II, *Maria, wzór i ikona ludzkości*, Przemówienie do Akademii Papieskich (Rzym, 7 XI 1998), tekst w „La Traccia” 19(1998) nr 11, 1168-1170; za: „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 430-432. Wręczył wtedy nagrodę Akademii papieskich Deyanirze Flores Gonzales z Kostaryki za pracę z dziedziny mariologii, zatytułowaną: „La Virgen Maria al pie de la cruz (J 19, 25-27) en Ruperto de Deutz” przedstawioną przez Papieski Wydział Teologiczny „Marianum”. Na uwagę zasługuje fakt, że zainteresowanie się teologów iberyjskich i latynoskich teologią wschodnią łączy się z ich zainteresowaniem myślą Ruperta z Deutz.

⁴⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Wołamy o nową moc...*, 306.

⁴⁹ Por. TAMŻE, 310.

wgłębiał się w tajemnicę Trójcy Świętej. Jako duchowy syn wielkiego teologa franciszkańskiego św. Bonawentury, dostrzegał istnienie odbicia Trójcy Świętej w całej stworzonej rzeczywistości. Spoglądając na wydarzenie niepokalanego poczęcia, chciał dotrzeć do prawzoru tej tajemnicy, istniejącego w Bogu⁵⁰. „Duch więc, to poczęcie przeniajświętsze, nieskończenie święte, niepokalane”. W ten sposób Duch Święty odzwierciedla sobą właściwość personalną konstytuującą Osobę Ojca. Ojciec jest Źródłem, poczyną, a Duch jest poczęciem. Duch to Niepokalane Poczęcie Niestworzone. Zastosowany przez św. Maksymiliana termin „poczęcie” najlepiej wyraża właściwości hipostatyczne i osobowe drugiego pochodzenia⁵¹. W ten sposób wszedł św. Maksymilian w nurt schematu wschodniego.

Maryja jest stworzonym Niepokalanim Poczęciem, czyli dokładnym odbiciem Ducha Świętego, który w momencie stworzenia Maryji najmocniej wszedł w dzieje ludzkości. Od pierwszej chwili Maryja była więc „Oblubienicą Ducha Przeniajświętszego”. Od pierwszej chwili jest w Niej płodność Ducha Świętego. Po osiągnięciu pełni stała się pośredniczką w Duchu Świętym. Św. Maksymilian nie poruszał jednak kwestii łaski, nie czynił refleksji na płaszczyźnie esencjalnej. Przechodzi do płaszczyzny personalnej. Mówi o właściwościach Maryji jako osoby. Właściwości te są kształtowane przez Ducha Świętego. Najważniejszą właściwością osoby jest miłość, która jest płodna. Jest to istotna właściwość Osób Bożych i w sposób analogiczny jest to właściwość osób stworzonych. Maryja jest więc pośredniczką w najwyższym tego słowa znaczeniu, gdyż jest zanurzona w Tym, który jest Niepokalanim Poczęciem, czyli początkiem, źródłem wszelkiej świętości. Maryja została upodobniona do Boga Trójosobowego nie poprzez przemianę natury, lecz poprzez pełnię personalną, łączącą Ją z poszczególnymi Osobami Bożymi. Istotą Maryji nie jest doskonałość natury, lecz doskonałość osoby. Tak należy rozumieć zjednoczenie istoty Maryji z istotą Ducha Świętego⁵². Również pośrednictwo nie może być pojmowane na płaszczyźnie substancjalnej, jako pomost pomiędzy ludzką naturą a Boskością, lecz personalnie, jako umacnianie więzi personalnych pomiędzy ludźmi a Osobami Boży-

⁵⁰ Por. G.M. BARTOSIK OFMConv, *Duch Święty a Niepokalana w tajemnicy zbawienia według świętego Maksymiliana Kolbe*, w: *Nosicielka Ducha...*, 228. Zob. KOLBE MAKSYMILIAN MARIA BŁOGOSŁAWIONY, *Wybór pism*, red. J.R. BAR, Warszawa 1973, artykuł nr 370, 597 i n.

⁵¹ Por. TAMŻE, 230. Za E. PIACENTINI, *Panorama doktryny maryjnej bł. Maksymiliana*, w: *Błogosławiony Maksymilian Kolbe. Dokumenty, artykuły, opracowania*, Niepokalanów 1974, 311.

⁵² Por. TAMŻE, 231 (PM 370/599).

mi. W sensie jednoczenia natur jedynym pośrednikiem jest Chrystus, w swojej Boskiej Osobie. Maryja „w Chrystusie”, „w Duchu Świętym” spełnia rolę pośredniczki w znaczeniu personalnym, względnym, czyli relacyjnym, zależnym od umieszczenia w sieci personalnych relacji.

Gdy Maksymilian mówi o wcieleniu się Ducha Świętego w Maryję, należy pamiętać o całej strukturze jego personalistycznego sposobu wypowiedzania się. Podczas gdy wcielenie Syna oznacza, że Jezus (natura ludzka, „osoba”) jest w Osobie Syna, wcielenie, o którym mówi św. Maksymilian, zachowuje odrębność personalną. Maryja nie jest w Osobie Ducha Świętego, a tylko w polu oddziaływania Jego przemieniającej mocy⁵³. Maryja w całości wszystkich relacji zajmuje ważne miejsce. „Miejsca” jednak nie należy rozumieć tylko w sensie punktu w sieci relacji, lecz w sensie personalnym. Maryja jako osoba „jest” miejscem. Poprzez Jej osobę następuje spotkanie Boga Trójjedynego z ludzkością. W tym sensie jest ona Świątynią Ducha Świętego. „Miejscem” świętym jest osoba Maryi. „Miejsce” to znajduje się w obszarze wiążącym Jezusa z Boskością i w obszarze zespalającym Chrystusa z ludzkością. „Obszar” ten „jest złożony” z Osoby Ducha Świętego samej w sobie i Jego działania w świecie. W tym fundamentalnym obszarze Maryja staje się Matką. Każda kobieta jest matką zwłaszcza jako osoba, nie tylko wobec ciała swego dziecka, lecz wobec niego jako osoby.

Gdy Laurentin mówi o *osobowym odniesieniu Maryi do Boga* oraz, że *Maryja [...] wchodzi w najgłębszą relację z Bogiem*, myśli chyba o całej Trójcy Świętej⁵⁴. Relacja ta w „najgodniejszy sposób” łączy Osoby Boskie z osobą ludzką. Poprzez konsekrację personalną Maryja zostaje „upodobniona” do Boga⁵⁵. „Odniesienie osobowe” utworzone jest jako skutek działania Trzech, powinno więc mieć strukturę trynitarną. Laurentin ogranicza się jednak jedynie do stwierdzenia o *głębokim upodobnieniu do „Świętej Istoty” swego Syna*. Czy chodzi tu o upodobnienie natury ludzkiej Maryi do natury Boskiej, czy raczej chodzi o upodobnienie istoty Jej osoby do istoty Osoby Jej Syna, poprzez napełnienie Jej osoby Boskością? Czy to tylko „nowy stopień łaski”, nowość na płaszczyźnie ludzkiej natury, która staje się przemieniona w większym stopniu niż w niepokalanym poczęciu, czy raczej jest to nowy „stopień” bycia osobą? Temat ten był w teologii

⁵³ Por. TAMŻE, 232 (PM 359/584).

⁵⁴ R. LAURENTIN, *Matka Pana* (tl. z wyd. 5. z 1968 r.), Warszawa 1988, 189.

⁵⁵ Por. TAMŻE, 190.

pomijany (jak to zauważa R. Laurentin), jednak nie dlatego, że *wyduje się przeciwstawiać dogmatowi Niepokalanego Poczęcia*, lecz dlatego, że nie jest ten temat możliwy do rozwiązania w ujęciu reistycznym, wymaga on ujęcia personalnego, i w taki sposób był traktowany przez Ojców Kościoła Wschodu i Zachodu. Gdy Ojcowie Wschodu mówili o „katharsis” Maryi w wydarzeniu wcielenia, myśleli kategoriami odpowiednimi dla wschodniego schematu pochodzenia Ducha Świętego, a ten schemat jest z istoty swojej personalny. Przyjęcie esencjalnego schematu w Tradycji zachodniej spowodowało pojawienie się licznych trudności w rozwiązywaniu zagadnień w pneumatologii, mariologii i w całej teologii.

Relacja Maryi z Chrystusem pozornie tylko zostaje wyjaśniona, gdy powiemy, że została Ona w Niego wszczepiona mistycznie⁵⁶. Gdyby była wszczepiona ontycznie w Osobę Chrystusa, utożsamiałaby się z Jezusem, który jest w Osobie Chrystusa na mocy unii hipostatycznej. „Mistyczność” natomiast jest nieokreślona, mglista. Trzeba raczej mówić o właściwościach personalnych Maryi, w Jej osobie, na podobieństwo Osób Bożych, ale na miarę Jej osoby, stworzonej. Dopiero w ujęciu personalistycznym otrzymuje właściwy sens mówienie o Jej upodobnieniu do Syna Bożego poprzez „wszczepienie mistyczne”, lub o upodobnieniu do Ojca poprzez macierzyństwo Boże. Bowiemy wtedy Jej osoba otrzymała jakieś właściwości Syna i właściwości Ojca. W świetle schematu wschodniego trzeba mówić przede wszystkim o posiadaniu przez Maryję właściwości personalnych Ducha Świętego.

Laurentin mówi o „szczególnej współlistotności z Bogiem”. W myśleniu esencjalnym Maryja byłaby wtedy czwartą osobą Boską, gdyż współlistotność albo jest, albo jej nie ma. Nie istnieje „współlistotność szczególna”. Istnieje natomiast analogia pomiędzy właściwościami personalnymi Maryi i poszczególnych Osób Bożych. „Niestychane możliwości w porządku łaski” oraz „przenikanie do dna” są tylko na miarę osoby stworzonej. W języku personalistycznym „łaska” to Trójca Święta: sama w sobie i w działaniu zbawczym. W wydarzeniu wcielenia Maryja osiągnęła wyższy pułap swej personalności, w całej swojej osobie. Wzrost następuje w miarę umacniania się relacji z Bogiem Trójjedynym. Pełnia nastąpi w wydarzeniu wniebowzięcia.

⁵⁶ Por. TAMŻE, 203.

5.3. Pośrednictwo Maryi w kształtowaniu świętości chrześcijan według J. M. C. García Paredes'a

Dostrzega on zachwycające podobieństwo między świętością Ducha Świętego a Dziewicą, uwidocznione nie tylko w wydarzeniu wcielenia, lecz także w pojawieniu się wiary u ludzi. Człowiek rodzi się jako wierzący, w mocy Ducha Świętego i w jakimś związku z *fiat* Maryi Dziewicy. W Kościele dokonuje się podwójna hagiofania (manifestacja świętości): Ducha Świętego i Maryi, która nie jest Jego hipostazą, ale jest jakimś ludzkim uosobieniem Jego świętości. Świętość ludzka jest sakramentem, widzialnym znakiem świętości Boga. W mocy Ducha jaśniała w Maryi również Boskość Chrystusa. Można to wyrazić niejako odwrotnie: świętość Chrystusa jaśniała poprzez Niepokalaną Dziewicę⁵⁷. Grecki schemat pochodzeń trynitarnych prowadzi do spostrzeżenia świętości Maryi już w momencie Jej zaistnienia. W tradycji greckiej nie istnieje bowiem teoria grzechu pierworodnego. Świętość od początku dotyczy związków ontycznych, personalnych z Osobami Trójcy Świętej⁵⁸.

Macierzyństwo Maryi oznacza istnienie niezbywalnej pieczęci w Jej osobie, uświęcenie osoby poprzez macierzyństwo. Dlatego w mariologii nie wystarczy ograniczyć się do spełnianej funkcji, ani nawet tylko do powiązań ontycznych w ich schemacie statycznym. Macierzyństwo dotyczy całej osoby Maryi, Jej istoty wewnętrznej i Jej realnej egzystencji. Dlatego więzy macierzyńskie nie oznaczają łączności natur, lecz związek między osobami. Śledzenie związku osoby Maryi z Osobami Bożymi pozwala lepiej Je określić i głębiej poznać. Gdy teologowie prawosławni mówią o Bogo-macierzyństwie (S. Bułgakov), mówią też o swego rodzaju utożsamianiu się Ducha Świętego z Maryją⁵⁹. Zarówno bowiem Duch Święty, jaki i Maryja w schemacie greckim znajdują się w dziele wcielenia pomiędzy Ojcem – Źródłem, a Jezusem Chrystusem (zrodzonym przez Ojca).

Świętość Maryi nie może być traktowana jako Jej właściwość osobista, bez relacji z innymi; wręcz odwrotnie, oznacza mocną relację z Osobami Bożymi i z ludźmi. Dlatego możemy mówić o relacyjnej strukturze świętości. Możemy więc pytać o więź Maryi z Osobami, czyli relacjami subsystemnymi (św. Tomasz z Akwinu).

⁵⁷ Por. J.M.C. GARCÍA PAREDES, *Mariología*, Madrid 1995, 257. Zob. TENŽE, *La mediación de María en la perspectiva pneumatológica y ecclesiológica*, „Ephemerides mariologicae” 39(1989) 205-236.

⁵⁸ Por. TENŽE, *Mariología...*, 258.

⁵⁹ Por. TAMŽE, 358.

Okazuje się jednak, że terminologia w schemacie łacińskim sprawia wiele trudności. Co to znaczy więc z „relacjami”? Jeszcze bardziej niejasne byłoby sformułowanie: „relacja z relacjami”. Wiadomo tylko, że w tej sieci relacji Duch Święty spełnia rolę pośrednika. Jako Trzecia Osoba Trójcy posiada On właściwość personalną, dzięki której jednoczy stworzenia ze Stwórcą, naturę ludzką z Boską. Również natura ludzka Chrystusa na tyle działa jako zbawcze pośrednictwo, na ile jest włączona w Osobę Chrystusa mocą Osoby Ducha⁶⁰.

W ten sposób Maryja staje się paradygmatem pośrednictwa Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego i Kościoła. W kluczu chrystologicznym jest wyrażeniem, symbolem pośrednictwa Chrystusa. W kluczu pneumatologicznym jest transparencją Ducha – Pośrednika⁶¹. J. Paredes pośrednictwo Maryi ujmuje w kontekście trzech „Pięćdziesiątnic” maryjnych, którymi są: wcielenie, Pięćdziesiątnica eklezjalna i zmartwychwstanie-wniebowzięcie. We wcieleniu została przemieniona w *Nosicielkę Ducha (Pneumatofora)* i dlatego objawiają się w Niej Syn i Duch Święty. Wydarzenie to ma więc charakter diadyczny. Ukazuje więc istniejącą między Synem i Duchem. Ostatecznie jednak wskazuje na Ojca jako źródło wszystkiego, również jako Źródło w Misterium Trójcy.

Odtąd relacje Maryi z Jezusem są korelatywne do Jej więzi z Duchem Świętym, który objawia się komplementarnie w dwóch osobach: w Jezusie Chrystusie i w Maryi, w ich całości ontyczno-historycznej. Na tej linii trzeba dostrzegać bycie Matką, bycie uczennicą Pańską i stawanie się Matką duchową wobec Jezusa i później wobec Jego uczniów. W niszy pośrednictwa Ducha przebywa Maryja razem z Jezusem drogę kenozę i uczestniczy w Jego zbawczej męce. Nawet jeżeli wiemy, że Maryja nie jest współodkupicielką, to jednak powinniśmy czynić refleksje nad Jej uczestnictwem nie tylko w aspekcie czysto funkcjonalnym, lecz w całej strukturze personalnej. Podłożem dla tej refleksji są coraz pełniej opracowywane modele trynitarnie. Zachodzi również sytuacja przeciwna: tematy odsunięte na bok, jako bezużyteczne w jednym sposobie myślenia, mogą, odpowiednio zmienione, przyczynić się do rozwoju traktatu o Bogu w Trójcy Jedynym.

Zesłanie Ducha Świętego uczyniło z Maryi „kwalifikowanego” świadka zmartwychwstania oraz bezcenny symbol Jezusa Chrystusa w całości Jego zbawczej egzystencji. Poprzez zmartwychwstanie-wniebowzięcie weszła do pełni swej chwały, do pełni swej możliwości

⁶⁰ Por. TAMŻE, 383.

⁶¹ Por. TAMŻE, 392 i n.

ludzkiej osoby. Całość Jej ziemskiej i niebiańskiej egzystencji doskonale rozświetla hipostatyczne objawienie Ducha Świętego. Objawił On nie tylko swoją moc, ale ponadto, posługując się osobą Maryi, objawił siebie jako Osobę. Po wniebowzięciu tym bardziej posługuje się Jej osobą w swym zbawczym pośrednictwie uświęcania świata. Maryja jest pośredniczką na tyle, na ile związana jest z Osobą Ducha Świętego. W żaden sposób pośrednictwo Maryi nie może zastąpić pośrednictwa Ducha Świętego. Im bardziej umacniamy w teologii i pobożności wymiar pneumatologiczny, tym bardziej umacnia się wymiar maryjny. Maryja jest służebnicą pośrednictwa Ducha, jest diafanią Ducha Świętego, nie tyle objawia Go, co raczej On objawia się, posługując się Jej osobą. Gdy dostrzegamy Jej świętość, czyli pełnię humanizmu, szczyty personalności, to dostrzegamy, że sprawcą tego musi być ktoś Święty, ktoś, kto jest Osobą absolutną⁶².

Pośrednictwo Maryi w schemacie statycznym dotyczy łaski pojmowanej reistycznie, natomiast w ujęciu personalistycznym dotyczy sposobu przychodzenia Boga Trójjedynego do ludzi i nawiązywania z nimi więzów personalnych. Maryja jako pełna osoba jest symbolem, miejscem objawiania się i zbawczego działania Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zbawcze pośrednictwo nie znajduje się pomiędzy Bogiem a ludźmi. Znajduje się ono albo w Bogu, albo w ludziach, w człowieczeństwie, w Kościele. Maryja jest w Kościele. Ludzie jako jednostki i jako Kościół uczestniczą w zbawczym pośrednictwie na tyle, na ile są złączeni z Chrystusem, w Duchu Świętym. Tam, gdzie widzimy zbawcze owoce pobożności maryjnej, tam objawia się działanie Boskich Osób⁶³.

Podobnie, gdy mówimy o macierzyństwie Maryi wobec ludzkości, kierujemy się ku Duchowi Świętemu, poprzez którego Bóg Ojciec objawia i realizuje swoje „ojcostwo” i „macierzyństwo” wobec nas⁶⁴.

6. Kwestia pośrednictwa Maryi w kontekście współczesnej pneumatologii prawosławnej

6.1. Personalizm współczesnej mariologii prawosławnej

W teologii wschodniej wielką rolę odgrywa tradycja, zwłaszcza tradycja liturgiczna. Poprzez teksty liturgiczne teologowie prawosław-

⁶² Por. TAMŻE, 397.

⁶³ Por. TAMŻE, 398.

⁶⁴ Por. TAMŻE, 402.

ni starają się zrozumieć mariologię biblijną. Kierunek poszukiwań wspólnie wyznaczył P. Evdokimov, wskazując na Maryję jako na tajemniczą ikonę Ojca. Zrozumiałe jest to w świetle wschodniego schematu pochodzenia Ducha Świętego, w którym właściwości personalne Trzeciej Osoby sprawiają, że może On nieść w sobie i przekazywać właściwości personalne Pierwszej Osoby w taki sposób, że wpatrując się w Ducha Świętego, poznajemy tajemnicę Ojca. Personalna więź Ducha Świętego z Maryją sprawia, że na Jej obliczu odbija się odblask Ducha Świętego, ale też, poprzez Niego, odblask Ojca. Teologowie prawosławni nie zajmują się Maryją jako pośredniczką „wszelkich łask”, lecz ukazują, w jaki sposób prowadzi nas do Ojca. Właśnie ikona Maryi pozwala nam kontemplować w milczeniu Ojcostwo Boże, Oblicze Ojca. Dzieje się tak dlatego, że Maryja jest rodzicielką Syna i jako *Theotokos* przyjęła tchnienie Ducha. Tchnienie to nie oznacza przekazania Boskości, a raczej jest przekazaniem właściwości personalnych.

Duch Święty tchnął w Maryję bezpośrednio oblicze (właściwości) swojej Osoby, a pośrednio również oblicze (właściwości) Osoby Ojca. Ponieważ pierwszym odblaskiem istoty Ojca jest Jezus Chrystus (J 14, 9-10), trzeba dokonać odpowiedniego porównania, zobaczyć sens oblicza Maryi w tle oblicza Jezusa Chrystusa. Teologia prawosławna pozwala nazwać Bogarodzicę *Życiodajnym Źródłem*. Tytuł ten należy do Boga Ojca, który ze swej istoty jest *Źródłem Wszelkiego Życia – Początkiem Trójcy Świętej*, jednakże Maryja, odblask tajemnicy Ojca, otrzymuje jako właściwość swej osoby *bycie źródłem życiodajnym*⁶⁵.

Maryja jest osobą, osobą głębokiej modlitwy⁶⁶. Jeżeli rozumiemy modlitwę jako spotkanie, więcej, jako zaistnienie więzi personalnej, to wyrażenie „osoba głębokiej modlitwy” oznacza człowieka głęboko zjednoczonego z Osobami Trójcy Świętej. Podobnie modlitwa do Maryi nie jest tylko spełnianiem funkcji, lecz głęboką więzią personalną z Maryją. Ponieważ jest Ona *Pneumatoforą*, to również modlitwa do Niej powoduje naszą więź z Duchem Świętym. Osoba Maryi pozwala nam zrozumieć Boga jako Kogoś, kto ma w sobie otwarcie na człowieka, na świat. Otwarcie to nie zawiera się w naturze Boga, lecz w tajemnicy życia Trzech Osób. Nie może być dostrzeżone w myśleniu substancjalnym, może być dostrzeżone w myśleniu personalnym. Maryja spełnia w tym względzie podwójną rolę. Kształtuje nasze myślenie personalne, a gdy już je osiągnie-

⁶⁵ TAMŻE, 13.

⁶⁶ Por. TAMŻE, 191.

my, dostrzegamy Jej rolę w rozjaśnianiu Bożej tajemnicy objawionej człowiekowi. Odpowiednio w praktyce liturgicznej kult Maryi jest kultem Ducha Świętego, a ostatecznie tworzeniem relacji człowieka z całą Trójcą Świętą. Tak jak wielkie jest znaczenie mariologii na usługach trynitologii, tak wielkie jest znaczenie kultu Maryi dla ukształtowania w człowieku obrazu Boga Trójjedynego, czyli dla wejścia człowieka w obręb tajemnicy życia Trójcy Świętej.

Liturgia etiopska nazywa Maryję „cieniem Ducha Świętego”⁶⁷. Podkreśla w ten sposób identyeczność działań a jednocześnie nieskończoną różnicę ontyczną między nimi. W kontekście całej tradycji chrześcijańskiej, a w sposób specyficzny w tradycji wschodniej, trzeba ów „cień” ujmować w perspektywie personalistycznej. Nie tyle natura Maryi jest cieniem natury Boskiej, co raczej Jej osoba jest cieniem Osoby Boskiej, czyli odblaskiem Boskości, ale w konkretnej charakterystyce osobowościowej. Tego rodzaju ujęcie jest o wiele wyraźniejsze we wschodnim schemacie pochodzenia Ducha Świętego.

6.2. Znaczenie wschodniego schematu pochodzenia Ducha Świętego w próbie rozwiązania zagadnienia pośrednictwa Maryi

Schemat grecki pozwala na pełniejsze opisanie wszystkich cech osobowych Maryi, które mają istotne znaczenie w Jej zbawczych relacjach z ludźmi. Wobec ludzkości jawi się Ona nie tylko połowicznie, jako kobieta, partnerka mężczyzny, lecz jako ktoś jeden, zawierając w sobie głębię wartości Pierwszego Źródła i przekazując je światu⁶⁸. Jest Ona nie tylko opiekunką rodzicielstwa (linia Ojciec – Syn), ale też świątynią łaski, tabernakulum, miejscem sakralnym obecności Ducha Świętego, przebywającego w ten sposób wśród ludzi (linia: Pierwsza Osoba – Duch Święty). W Maryi Duch Święty wypowiada siebie, odzwierciedlając w Niej swoje cechy jako Osoby pochodzącej od Ojca. Poprzez Maryję podejmuje spotkanie i dialog z ludzkością⁶⁹. W ten sposób Maryja wyraźniej ukazuje się jako personalne wypełnienie ojcostwa (macierzyństwa) nowego, które Bóg zawarł w Abrahamie i jego potomstwie. Jest Ona w swej osobowej pełni, ukształtowanej przez Ducha Świętego, kulminacją drogi

⁶⁷ S. KUR, *Bóg Ojciec a Maryja w tradycji etiopskiej*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 2, 218.

⁶⁸ Por. X. PIKAZA, *Dios como Espíritu y Persona...*, 382.

⁶⁹ Por. TAMŻE, 421.

ludzkości, symbolizowanej wcześniej przez Abrahama i wyrażanej centralnie przez osobę króla Dawida. W Maryi, za sprawą Ducha Świętego, Bóg Ojciec umieścił pełnię błogosławieństwa, czyli pełnię swej płodnej miłości⁷⁰. W jakiś sposób cała ludzkość skondensowała się w Maryi – reprezentantce wszystkich kobiet i mężczyzn. W tym kontekście św. Józef traktowany jest jako reprezentant wierzących ludzi, pierwszy widzący w Niej tajemnicę i czerpiący z tej tajemnicy zbawcze wartości⁷¹.

Maryja została tak bardzo przeniknięta Duchem Świętym, że *już w sobie posiadała źródło nieśmiertelnego życia*⁷², uczestnicząc w „płodności chrystycznej Ducha Świętego”. Wskutek tego stała się „żywą przejrzystością Ducha Świętego”⁷³. Oznacza to, że jest Ona swoistym Jego znakiem, objawiającym Jego niewidzialne właściwości personalne w sposób widzialny, jest swoistym sakramentem Ducha Świętego. Wskutek tego w teologii, a zwłaszcza w pobożności chrześcijańskiej, Maryi przypisywane są cechy, które w rzeczywistości należą do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej. Błędem jest zastępowanie Osoby Ducha Świętego osobą Maryi. Błędem jest jednak również rozrywanie łączącej ich więzi. Rola Maryi mieści się bowiem całkowicie w roli Ducha Świętego⁷⁴. Dotyczy to nie tylko samego wydarzenia wcielenia, lecz całej ziemskiej historii.

Maryja, będąc od początku pełną łaski, całe życie trwała w więzi z Duchem Świętym i w ten sposób wzrastała w świętości. W Niej zrealizowane zostało w pełni wylanie Ducha Świętego na ludzkość. W Niej działają również owoce wynikające z Jego wylewania się na Jezusa Chrystusa. Dlatego Maryja coraz bardziej staje się źródłem wylewającym na ludzkość przeobfite dobra dojrzałej, duchowo przemienionej osobowości. Maryja nie staje się przez to źródłem wszelkich łask. Nie zastępuje działania Ducha Świętego. Jest Ona jednak w jakiś sposób pośredniczką tego działania. Jest to pośrednictwo „w”, zanurzone w mocy Bożej, a nie pośrednictwo „pomiędzy”, pomiędzy ludźmi a Chrystusem lub pomiędzy ludźmi a Bogiem Ojcem. Jest ono podporządkowane w takim sensie, jak człowiek podporządkowany jest Bogu. Trzeba tu mówić o prawdziwej subordynacji. Nie można też pośrednictwa Maryi porównywać z pośrednictwem Jezusa jako człowieka, gdyż człowieczeństwo Chrystusa znajduje się

⁷⁰ Por. TAMŻE, 389.

⁷¹ Por. TAMŻE, 388.

⁷² *Pełna jest ziemia...*, 99.

⁷³ Por. TAMŻE, 102.

⁷⁴ Por. Y. CONGAR, *Wierzę...*, t. 1, 226.

w Osobie Bożej. Pośrednictwo jest na miarę osoby, a Maryja jest osobą ludzką, jest tylko człowiekiem⁷⁵.

Pochodzenie Ducha Świętego „od Ojca” wyznacza cechy personalne Trzeciej Osoby Boskiej. Na przedłużeniu tej linii mówimy o kształtowaniu osobowości Maryi przez Ducha Świętego. Dlatego też Jej pośrednictwo nie jest tu ujmowane na płaszczyźnie esencjalnej, w planie przekazywania łaski, lecz w płaszczyźnie personalnej. Pełnia rozwoju osobowego pozwala Maryi, w relacjach z innymi ludźmi, pomagać im w osobowym wzrastaniu. Możliwe to jest dzięki personalnej więzi pomiędzy Maryją a Duchem Świętym. Maryja nie jest arką, w której mieści się chwała Jahwe, potęga Najwyższego. Jest osobą współdziałającą z Osobą Bożą, w pełni swojej podmiotowości jako kobiety.

Gdy mówimy o Maryi, że jest nosicielką Ducha Świętego, że jest *Pneumatoforą*, to nie możemy wtedy myśleć o instrumentalnym zamieszkiwaniu w Niej Bożej Osoby, albo o ontycznym zespoleniu, lecz o dialogu osoby stworzonej z Osobą Bożą, w którym to dialogu Maryja pozwala modelować swoją osobę⁷⁶. Staje się Ona ikoną Ducha Świętego, a przez to znakiem i możliwością nowego stworzenia⁷⁷. Ikoną Ducha Świętego jest przede wszystkim samo wydarzenie wcielenia. Poprzez swe macierzyństwo wobec Syna Bożego Maryja staje się personalnym ukonkretnieniem ikony Wcielenia. W ten sposób niewidzialne, odwieczne poczynanie Słowa „przez Ducha” staje się widoczne. W macierzyństwie Maryi uwidacznia się więc odwieczne „macierzyństwo” Ducha Świętego, które realizuje się wewnątrz Trójcy Świętej oraz na zewnątrz, w stworzeniu⁷⁸. Dlatego, *by poznać Ducha Świętego, trzeba spoglądać na Maryję*⁷⁹.

Teologowie mówią o synergii Trzeciej Osoby Boskiej i osoby ludzkiej. Nie oznacza to unii ontycznej, lecz organiczną więź, uzewnętrzniającą się we wspólnym działaniu, więź jedności realizowanej w działaniu. Owa synergia w życiu Maryi wzrastała, czyli Jej współpraca z działaniem Ducha Świętego była coraz bardziej wspólna, aż do „egzystencji pneumatycznej”⁸⁰. Ta więź i współpraca dotyczy również miejsca Maryi w dziejach Kościoła⁸¹.

⁷⁵ Por. C. MILITELLO, *Lo Spirito Santo e Maria*, „Theotokos” 6(1998) 192.

⁷⁶ Por. TAMŻE, 215.

⁷⁷ Por. TAMŻE, 219.

⁷⁸ Por. TAMŻE, 194.

⁷⁹ Por. TAMŻE, 197.

⁸⁰ TAMŻE, 195.

⁸¹ Por. TAMŻE, 212.

Kościół Wschodni mówi, że Maryja jest w Duchu Świętym „Nosicielką Sofii”, czyli Bożej Mądrości. Struktura duchowa Jej osoby została bowiem przemieniona na kształt struktury duchowej Osoby Ducha Świętego. W tej tradycji aspekt pneumatologiczny Maryi jest rozwijany w ramach tendencji teologicznej, która nosi miano „mądrościowej”. Maryja objawia w swojej osobie mądrość Ducha Świętego, a w ostatecznym kontekście objawia Mądrość Boga Ojca, od którego Duch Święty pochodzi.

Okazuje się, że w tradycji greckiej faktycznie teologowie łacińscy mogą znaleźć wiele wartości pozwalających ubogacić refleksję mariologiczną. Korzystając z bogactwa obu tradycji: łacińskiej i greckiej, teologowie mogą mówić coraz wspanialej o osobie Maryi, a dzięki temu mogą powiedzieć także coś więcej niż do tej pory o Pierwszej Osobie Boskiej, czyli o Bogu Ojcu – w Duchu Świętym, przez Chrystusa.

6.3. Pośrednictwo Maryi w refleksji ekumenicznej łączącej pneumatologię zachodnią i wschodnią

Obecnie odzyskano w teologii zachodniej Osobę Ducha Świętego. Natomiast w antropologii chrześcijańskiej z wielką mocą podkreślana jest rola Trzeciej Osoby w uświęcaniu człowieka. Dlatego jednak z tym większą ostrością ukazuje się zagadnienie istnienia dwóch różnych schematów pochodzenia Ducha Świętego. Różnica ta nie znajduje się na linii pomiędzy Kościołem Wschodnim i Zachodnim, lecz wewnątrz dyskursu teologicznego - nie jako przedmiot polemicznych ataków, lecz jako nowe pole działania należące już do „tradycji zachodniej”. W wyniku tego dokonuje się jednocześnie odkrywanie bogactwa schematu zachodniego, dostrzeganie jego możliwości personalistycznych, jak też podjęcie nowego schematu, istotnie personalistycznego. Uświęcenie człowieka oznacza współpracę z Tróją Świętą, a zwłaszcza z Duchem Świętym, gdyż w obu schematach trynitarnych jest On „na trzecim miejscu”, jako posyłany do ludzi właśnie dla ich uświęcenia. Dlatego czerpanie z obu schematów pozwala na nowo interpretować zagadnienia mariologiczne, pozwala zobaczyć w nowym świetle ich bogactwo.

Najczęściej pneumatologia jest na usługach mariologii po to, aby lepiej zrozumieć postać Maryi. Ostatecznie, potrzebny jest wysiłek o zwrocie przeciwnym po to, aby mariologia pomogła lepiej zrozumieć Trzecią Osobę Boską. Jeżeli w podręcznikach będzie znajdował się nie tylko temat wiążący Maryję z Duchem Świętym, lecz „funkcjono-

nowalby wymiar mariologiczny”⁸², to będzie on dawał światło również dla lepszego zrozumienia Trzeciej Osoby Boskiej. Misja Ducha Świętego w Maryi jest bowiem przedłużeniem pochodzenia wewnątrztrynitarnego. Poprzez jednoczenie w refleksji pneumatologicznej całego bogactwa dwóch schematów: zachodniego i wschodniego można ukazać dynamizm łączący Trzecią Osobę Boską z osobą Maryi. W tym ujęciu, dynamicznym, łatwo ukazać istnienie relacji *pomiędzy aktywnością Maryi Matki w porządku łaski z aktywnością Ducha Świętego, który uświęca Mistyczne Ciało Chrystusa*⁸³.

W jakiś sposób wszyscy ludzie, zwłaszcza chrześcijanie, a przede wszystkim ludzie już zbawieni, tworzą z Jezusem Chrystusem jedność. Ich udział w czynach zbawczych Chrystusa jest względny, w zależności od rodzaju relacji personalnych między nimi. W tym ujęciu Maryja zajmuje miejsce jedyne, jako Matka Pana. Duch Święty tworzy jedność wewnątrz Kościoła i jedność Ciała z Głową, On jednoczy Maryję z Chrystusem i z Kościołem, i czyni z Niej pośredniczkę. Gdy patrzymy od strony Chrystusa, stwierdzamy, że w dziele zbawczym nie potrzebuje nikogo, sam jest w pełni jedynym Pośrednikiem, jednak patrząc na osobę Maryi dostrzegamy w Niej pośredniczkę. Każdy człowiek jest „pośrednikiem”, na miarę obrazu Bożego, który jest w nim od stworzenia i na miarę wszczęcia w Kościół, w Paschę, w Chrystusa. Pośrednictwo Maryi jest inne, gdyż jest wyznaczone ponadto przez całość tajemnicy wyrzetej w Jej osobie przez Ducha Świętego od niepokalanego poczęcia po tajemnicę ukoronowania w niebie⁸⁴.

Zagadnienie pośrednictwa Maryi widziane jest w pełnym świetle wtedy, gdy poinformujemy o tym, w jaki sposób jest Ona „w Chrystusie”, gdy dodamy, że realizuje się „w Duchu Świętym”. W sumie jest to pośrednictwo „w Duchu Świętym w Chrystusie”. Okazuje się jednak, że nie jest to jeszcze krok ostatni. Koniecznie trzeba zauważyć istnienie dwóch tradycji pneumatologicznych, które skupiają się wokół zagadnień: „Filioque” oraz „ekporeusis”. Niniejsze przedłożenie ukazuje możliwości, jakie daje zastosowanie wschodniego schematu pochodzenia Ducha Świętego. Schemat

⁸² Wypowiedź Kazimierza Peka MIC na Sympozjum mariologicznym w Częstochowie 22-23 maja 1998 roku, w: *Duch Święty a Maryja...*, 241.

⁸³ Wypowiedź Bogusława Kochniewicza OP na Sympozjum mariologicznym w Częstochowie 22-23 maja 1998 roku, w: TAMŻE, 242.

⁸⁴ *W tym Objawieniu zostaje ofiarowana człowiekowi ostateczna prawda o jego życiu i o celu dziejów: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” – stwierdza Konstytucja „Gaudium et spes”. Poza tą perspektywą tajemnica osobowego istnienia pozostaje nierozwiązywalną zagadką (FR 12).*

pochodzenia Ducha Świętego od Ojca, jako bardziej personalny od schematu zachodniego – *Filioque*, pozwala na bardziej personalną interpretację aktu stworzenia oraz dalszych dziejów świata. Schemat wschodni daje jaśniejsze światło dla refleksji nad prosopopoeją, czyli ukierunkowaniem świata, jego kształtów i tematów ku osobie⁸⁵. Jahwe daje swego Ducha człowiekowi, nic sam nie tracąc. Darowany człowiekowi Duch Boży jest darem stałym, stanowiącym pierwiastek życia. Udzielony Mesjaszowi – Emmanuelowi na stałe czyni zeń Sługę Pańskiego najintymniej powiązanego z Bogiem, najdoskonalszego realizatora Jego zbawczych planów. Wschodni schemat pochodzenia Ducha Świętego pozwala dostrzec, jak na linii działania pomiędzy Ojcem a Emmanuelem – Jezusem działa Duch Święty. Jest On posłany przez Ojca, wylewa się z Jego wnętrza po to, aby mógł osłonić swoją mocą Maryję – Matkę Jezusa. Przeniesienie myśli proroka Izajasza do wydarzenia poczęcia Jezusa przez Maryję jeszcze wyraźniej uwidacznia korzyści, jakie przynosi schemat *ekporeusis* w interpretacji wcielenia.

Pochodzenie Ducha Świętego jest Jego czynem, w sensie wychodzenia od Ojca i przychodzenia do ludzi. Jako pochodzący od Ojca objawia On poprzez Maryję miłość Ojca, „uśmiech Jego Miłości”, miłosierdzie i Jego macierzyńską czułość⁸⁶. W ten sposób Maryja staje się ludzką teofanią Bożej filantropii w człowieku⁸⁷.

Duch Święty jako radość Ojca i Syna obdarza swą radością człowieka modlącego się. Wprowadzając „przed oblicze” Ojca, obdarza człowieka Jego radością. Dzieje się tak dlatego, że Duch pochodzi „od Ojca”, który jest Źródłem, Zasadą istnienia i jedności Bożej (*enôsis*, według św. Grzegorza Teologa). Maryja w swoim macierzyństwie staje się źródłem radości dla wszystkich ludzi. Patrząc na Maryję dostrzegamy Ducha, który jest wieczną radością, a przez Niego dostrzegamy Ojca jako Źródło radości, jako samą Radość. Tak więc Maryja objawia Ojca miłosiernego nie tylko jako pełnego tklivości, ale w ostatecznej głębi jako Radość. Ukierunkowanie eschatologiczne przezycięża wszystko, co jest związane z bólem i cierpieniem, prowadząc do zwycięstwa. Maryja przyniosła nam Zbawiciela, Zwycięzcę i razem z Nim „niesie nam Radość”, nie tylko pobożną tklivość lub ekstatyczne uniesienie, lecz również tę Radość, która po prostu Jest.

⁸⁵ Por. CZ.S. BARTNIK, *Dogmatyka Katolicka*, Lublin 1999, 291.

⁸⁶ Por. TAMŻE, 140.

⁸⁷ Por. M. PLEKON, *Oblicze Ojca w Matce Bożej według Paula Ewdokimova*, „Salvatoris Mater” 1(1999) nr 4, 239.

7. Zakończenie

Pneumatologia pozwala nam obecnie mówić o Maryi w sposób nowy, bardziej personalny. Również pośrednictwo Maryi nie jest traktowane rzeczowo, jako bezosobowa skarbnica wszelkich łask, lecz jako tworzenie nowych więzów personalnych. Tworzy je, kształtuje i umacnia Matka Pana w mocy Ducha Świętego. Oprócz mariologii chrystotypicznej i eklezjotypicznej mamy mariologię pneumatotypiczną, zawierającą w sobie dwie pierwsze. Refleksja marijna przemienia się w refleksję dotyczącą sposobu działania Ducha Świętego, który posługuje się ludźmi w swym dziele jednoczenia. Mówienie o pośrednictwie Maryi jest tylko mówieniem o mocy Ducha, który jest twórcą jedyne Pośrednika, Jezusa Chrystusa, i to pośrednictwo konkretnie realizuje. Powyższe przemyślenia są tylko jakimś początkiem, propozycją, która wymaga krytycznego spojrzenia i dalszego rozwinięcia, z wykorzystaniem całego dorobku nauk teologicznych na początku trzeciego tysiąclecia.

Ks. dr hab. Piotr Liszka CMF
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Wieniawskiego 38
PL - 52-611 Wrocław

La Mediatrice nello Spirito Santo

(Riassunto)

Nell'introduzione l'autore spiega il termine "mediazione" e la fonte trinitaria di essa. Poi, l'autore chiarisce il significato della mediazione umana nello Spirito Santo. In questo contesto viene presentata la mediazione di Maria. L'autore cerca di far vedere in che modo si possa capire la mediazione di Maria nei diversi schemi della processione dello Spirito Santo (modelli orientali ed occidentali). Alla fine l'articolo ci porta le riflessioni sulla mediazione di Maria nel contesto della pneumatologia contemporanea. L'autore studia l'insegnamento di Giovanni Paolo II, san Massimiliano Kolbe, J.M.C. Garcia Paredes e la pneumatologia ortodossa.

Il contesto pneumatologico ci permette di parlare della mediazione di Maria in modo personale. La persona di Maria non è un "contenitore" delle grazie, ma ella crea i nuovi legami personali e lo fa nella forza dello Spirito Santo. Si deve sottolineare che la mariologia pneumatologica contiene in sé sia la mariologia cristotipica che ecclesiologica. La riflessione su Maria cambia nella riflessione sul modo di agire dello Spirito Santo nella sua opera di riconciliare e unire.